

WSZYSTKIEGO DOBREGO W NOWYM ROKU

Mieszkańcom Księży Małego i Czytelnikom Gazety życzą:
Redakcja, Zarząd Spółdzielni i Rada Nadzorcza

Zebranie Grup Członkowskich, 21 czerwca 1997 r. w Szkole Nr 99



Pragnę poinformować wszystkich członków naszej Spółdzielni, że 16 grudnia 1997 r. minęła 3-letnia kadencja Przedstawicieli wybranych na zebraniach Grup Członkowskich 16 grudnia 1994 r.

Jednocześnie informuję, że 10 lutego 1998 r. kończy się kadencja Rady Nadzorczej wybranej przez Zebranie Przedstawicieli 10 lutego 1995 r. W związku z tym zachodzi konieczność wybrania nowych delegatów na Zebranie Przedstawicieli Członków, którzy następnie wybiorą nową Radę Nadzorczą. Zgodnie z naszym statutem paragraf 64 ust. 2

APEL

do członków Spółdzielni Mieszkaniowej Księża Małe

Przedstawiciele są wybierani na zebraniu Grup Członkowskich, tj. przez ogół członków Spółdzielni, a z kolei Rada Nadzorcza jest wybierana zgodnie z paragrafem 74 ust. 2 statutu przez Zebranie Przedstawicieli.

Jak wiemy, Zebranie Przedstawicieli jest

najwyższym organem Spółdzielni (paragraf 64 ust. 1 statutu), Rada Nadzorcza zaś sprawuje kontrolę i nadzór nad działalnością Spółdzielni (paragraf 73 statutu).

Do zakresu działania Rady Nadzorczej należy w szczególności:

- 1) uchwalanie planów gospodarczych i programów działalności społeczno-samorządowej,
- 2) nadzór i kontrola działalności Spółdzielni, a przede wszystkim: badanie okresowych sprawozdań i bilansów, dokonywanie okresowych ocen wykonania

Dalszy ciąg na str. 2



Dokończenie ze str. 1

przez Spółdzielnię jej zadań społecznych i gospodarczych, nadzór nad pracą Zarządu itp.

Jak z przedstawionych informacji wynika, zadania władz Spółdzielni, a szczególnie Rady Nadzorczej, są bardzo szerokie, a ich działalność ma ogromny wpływ na stan finansowy, gospodarczy i społeczny Spółdzielni. Dlatego też wybór odpowiednich (właściwych) osób do władz, a zwłaszcza do Rady Nadzorczej, działającej na codzień, jest sprawą podstawową.

Wobec tego zwracam się z gorącym apelem do wszystkich członków Spółdzielni: weźcie jak największy udział w zebraniu członków **17 stycznia 1998 r. (sobota) o godz. 16.00** w Szkole Podstawowej Nr 99 i dokonajcie przemyślanego wyboru delegatów na Zebranie Przedstawicieli, którzy będą was reprezentować przez najbliższe 3 lata!

Również proszę o zgłaszanie na Zebraniu Przedstawicieli Członków SM kandydatów do Rady Nadzorczej, przy czym proponowani kandydaci winni pisemnie wyrazić zgodę na kandydowanie.

Wskazane jest, by do władz Spółdzielni, a szczególnie do Rady Nadzorczej, weszli przede wszystkim ludzie młodzi, posiadający odpowiednie przygotowanie profesjonalne (ekonomiczne, prawnicze, budowlane) oraz **zapal do pracy społecznej**.

Obecna Rada Nadzorcza jest w wieku mocno dojrzałym, na 11 członków aż 6 jest emerytami!

Przewodniczący Rady Nadzorczej SM Księżę Małe *Zbigniew Koncewicz*

INFORMACJE ZARZĄDU

1 stycznia 1998 r. mijają trzy lata od formalnego rozpoczęcia działalności SM Księżę Małe. Dziś wątpiących w celowość odłączenia się od WSM jest niewielu. Spółdzielnia nasza, mimo kłopotów wynikających z podziału (który jeszcze trwa), doboru kadry oraz powodzi - okrzepła i jest w zupełnie niezłej formie.

Udało się w tym czasie zrobić rzeczy, które w WSM były niewykonalne, np.:

1. Pozbyto się budynku w Siechnicach, który obciążał nas finansowo.

2. Zainstalowano nowe pompy w pompowni c.o. przy ul. Tarnogórskiej.

3. Zmodernizowano instalację c.o. w starych zasobach (zlikwidowano zbiorniki na strychach oraz niesprawną instalację odpowietrzającą).

4. Wynajęto praktycznie wszystkie lokale (nadające się na usługi), z których czynsze w znacznym stopniu zasilają fundusz remontowy Spółdzielni.

5. Rozpoczęto zabezpieczanie fundamentów budynków (izolacja i opaska).

6. Zaawansowana jest wymiana pionów wodno-kanalizacyjnych.

7. Uporządkowano (częściowo) teren wokół budynku administracyjnego.

8. Wyremontowano starannie kilkanaście klatek schodowych. Niestety, zostały one w przyziemiu zniszczone przez powódź.

Lipcowy żywioł dostarczył nam niecodziennych przeżyć, wymusił "generalne porządki" w piwnicach i akcję remonto-

wania zasobów, obliczaną na kilka lat: wymiany tynków klatek schodowych w przyziemiu, remont drewnianych elementów wykończenia budynków (scho- dy, drzwi, bramy, okna), remont instalacji elektrycznej, remont zalanych warsztatów i innych pomieszczeń Spółdzielni (na razie wykonano prace zabezpieczające przed zimą; naprawiono bramy i uzupełniono przeszklenia w oknach piwnic, naprawiono dachy uszkodzone przez helikoptery). Roboty te będą wykonywane w części za pieniądze z ubezpieczenia. Brakujące środki zamierzamy pożyczyć z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego za pośrednictwem banku na niezwykle korzystnych warunkach: kredyt na 10 lat, oprocentowanie stałe, 2% w stosunku rocznym (!), możliwość umorzenia 10% pożyczonej kwoty. Najwyższy organ Spółdzielni, tj. Zebranie Przedstawicieli Członków, na zebraniu w dniu 22 listopada 1997 r. podjętymi uchwałami upoważnił Zarząd do zaciągnięcia kredytu w wysokości 1 miliona nowych złotych na remonty będące skutkiem powodzi, do ustanowienia prawnego zabezpieczenia spłaty kredytu oraz finansowania jego spłaty z funduszu remontowego Spółdzielni w latach 2000-2007. Spłata kredytu z odsetkami nie przekroczy 50% tego funduszu rocznie. Komplet wymaganych dokumentów złożyliśmy w Banku Współpracy Regionalnej do końca roku, m. in. kosztorysy i szczegółowy harmonogram planowanych robót, i oczekujemy na decyzję.

Standardowa działalność Spółdzielni i dodatkowo szczególna sytuacja po powodzi - ogromne potrzeby remontowe, a wkrótce terminowe zobowiązania z tytułu kredytu - wymagają od nas wszystkich wyjątkowej dyscypliny w regulowaniu należności za zajmowane lokale mieszkalne. Opłaty należy wnosić do 20 każdego miesiąca, a spóźnianie się jest traktowane jak kredytowanie się z pieniędzy innych członków Spółdzielni i jak każdy kredyt obciążone jest odsetkami, w tym przypadku ustawowymi, w wysokości 35% w skali roku.

Dokończenie na str.3



Zebranie Przedstawicieli Członków, 21 czerwca 1997 r. w Szkole Nr 99

(Podstawa prawna: Statut SM KM). Jest to bardzo drogi kredyt.

Zebrań Przedstawicieli Członków Spółdzielni 28. 06. 1997 r. podjęta uchwałą upoważniła Zarząd do pisemnego powiadamiania współmieszkańców klatek schodowych o adresach zadłużonych mieszkań i wysokości długu. Dłużnicy już dostali wezwania do zapłaty. Po połowie stycznia br. informacje nt. zadłużenia zostaną rozpowszechnione. Zaległości powyżej 3 miesięcy będziemy egzekwować w trybie nakazowym postępowania sądowego, a wobec osób zalegających z większą kwotą rozpoczniemy procedurę zmierzającą do wykluczenia ze Spółdzielni i eksmisji. Dysponujemy wyrokiem eksmisji wobec najbardziej zadłużonej osoby, wcześniej wykluczonej spośród członków Spółdzielni.

Eksmisja zostanie wykonana po remoncie (po powodzi) lokalu zastępczego. Ostatnia zmiana prawa spółdzielczego usuwa główną przeszkodę w egzekwowaniu następnych wyroków eksmisyjnych: zobowiązuje gminę do dostarczenia lokalu socjalnego.

Ze statystyk wynika, że zaskakująco mało ludzi w Polsce korzysta z dopłat do czynszów. Członkowie spółdzielni niezależnie od rodzaju prawa do mieszkania (lokatorskie czy własnościowe) mogą korzystać z tej pomocy. Aby otrzymać dodatek, trzeba spełnić dwa kryteria:

1) mieścić się w przepisowej wysokości dochodów, obecnie: do 562 zł w gospodarstwie jednoosobowym, do 375 zł w wieloosobowym na osobę;

2) mieścić się w przepisowym metrażu:

- na 1 osobę - 35 m²
- na 2 osoby - 40 m²
- na 3 osoby - 45 m²
- na 4 osoby - 55 m²
- na 5 osób - 65 m²
- na 6 osób - 70 m².

Normy powierzchniowe mogą być przekroczone nie więcej niż o 30%, a w budynkach sprzed 1946 r. - o 50%.

Dodatek otrzymuje się na 6 miesięcy i, jak wiemy, są to kwoty znaczne w stosunku do opłaty za mieszkanie, i warto o nie zabiegać. Zapraszamy do Administracji Spółdzielni po potrzebne dokumenty.

Postawy znakomitej większości spół-

dzielców na codzień, a szczególnie w czasie i po powodzi, przekonują nas, że mimo trudności poradzimy sobie z problemami. Nie dotyczy to wszystkich. Wystąpiła do nas grupa członków Spółdzielni spośród zamieszkujących budynki przy ul. Opolskiej skarżąc się na wyjątkowe zaniedbywanie tego obiektu, stawiając żądania i grożąc nieplaceniem za mieszkanie. Może istotnie lepiej to widać z tamtego dystansu, ale dach nad ich głowami został poddany kompleksowemu remontowi w 1996 r. jako jedyny w Spółdzielni w takim zakresie, bo tego wymagał. Remont kosztował 64 tys. zł, a mieszkańcy Opolskiej zapłacili w 1996 r. 18 tys. zł na fundusz remontowy. Mogliby za to wyremontować 28% swojego dachu lub gromadzić te środki przez 3,5 roku...

Przykład ten dobrze ilustruje ideę spółdzielczości - współdziałanie wielu osób potęguje siłę ekonomiczną jednostek i mniejszych grup, ale też przedstawia trudne do obrony stanowisko przetrwania na innych kosztów zużywanego w mieszkaniu ciepła, wody, kosztów remontów, administrowania itd.

W Spółdzielni uiszczamy opłatę eksploatacyjną, tzn. pokrywamy koszty eksploatacji mieszkania, a nie czynsz, który zwykle zawiera dochód dla właściciela obiektu.

Inni spółdzielcy nie przyjmują do wiadomości, że użytkowanie mieszkania w Spółdzielni podlega określonym zasadom. Zasady te opisuje nasze wewnętrzne prawo - statut Spółdzielni i

regulaminy okółostatutowe. Obowiązuje stosowanie prawa budowlanego, przepisów pokrewnych i wskazań konserwatora zabytków.

Remonty w mieszkaniach i roboty wykraczające poza mieszkanie, nie będące zwykłą konserwacją, a szczególnie naruszające stan istniejący (wyburzenia, przekucia i wznoszenie ścian, wymiana posadzek na cięższe, wymiana czy modernizacja instalacji c.o., elektrycznej, gazowej, wodno-kanalizacyjnej, wymiana okien, **bezwzględnie wymagają ustaleń na piśmie ze służbami technicznymi Spółdzielni, czyli zgody Zarządu.** Podjęte bez zgody są nielegalne i podlegają określonym skutkom prawnym. Miewamy do czynienia z nieodpowiedzialnymi poczynaniami "fachowca", np.: ingerencja w instalację c.o. zakłócając ogrzewanie budynku, a nawet osiedla. Zdarzają się przypadki samowoli w wymianie okien.

Zmiana w elewacji, powstająca przy wymianie okna czy zabudowie loggi, "od zawsze" podlegała uzgodnieniu z organami budowlanymi.

Projekt z zaakceptowanymi przez konserwatora rozwiązaniami zabudowy loggi i wymiany starych przeszkleń loggi na nowe złożony jest w Spółdzielni, co znacznie upraszcza długotrwałą procedurę uzyskiwania w urzędzie warunków wykonania robót. Stąd wymóg uzgadniania tych spraw w Spółdzielni, o czym wszyscy zostali poinformowani (ogłoszenia w gablotach, Gazeta Spółdzielni).

Dokończenie na str. 4



Przykład zabudowy niezgodnej z obowiązującymi zasadami

Dokończenie ze str. 3

Mimo to niektórzy zdecydowali się na wymianę okien bez uzgodnienia, naruszając obowiązujące zasady. Są oni wzywani do wykonania tych prac zgodnie z projektem w określonym terminie pod rygorem powiadomienia nadzoru budowlanego i konserwatora zabytków.

Od powodzi zauważamy większą niż dotychczas liczbę plastikowych butli po wodzie w kontenerach gromadzących odpady. Jest coraz więcej tzw. luzów - śmieci nie mieszczących się w pojemnikach, których wywóz kosztuje nas dodatkowo. Wywóz odpadów znacznie podrożał. We własnym interesie powinniśmy dbać o jak najmniejszą objętość tego co wyrzucamy - zgniatać lub ciąć kartony i butle po napojach.

W związku ze zmianą numerów konta bankowego przygotowaliśmy nowe książeczki opłat obowiązujące od 1 stycznia 1998 r.: niebieskie - na wnoszenie opłat eksploatacyjnych, czerwone - dla spłacających kredyt mieszkańców ul. Gogolińskiej, oraz żółte - na rozliczenia zimnej i ciepłej wody wg odczytów wodomierzy.

Uwaga mieszkańcy budynku przy ul. Siewierskiej spłacający kredyt: na odwrocie blankietów niebieskich książeczek jest rubryka na wpisanie wysokości raty kredytu i odsetek.

Uwagi związane z sytuacją popowodziową

Należy kontrolować (pleśń!) stan ścian w mieszkaniach na parterze za meblami, meblościankami, które powinny być odsunięte od ściany na ok. 15 cm dla prawidłowej cyrkulacji powietrza. Nie powinno się stosować tapet winylowych, szczególnie na ścianach zewnętrznych. Piwnice należy umiarkowanie wietrzyć (uchylone okienko), a w razie nadejścia mrozów - zamknąć na czas występowania niskich temperatur. Mieszkaniom również należy się częste przewietrzanie.

Jesienny numer naszej Gazety, dotyczący głównie powodzi, cieszył się tak dużym powodzeniem, że został dodrukowany. Dodatkowe egzemplarze gazety są do dostania w administracji.

Zarząd

IDŹMY NA ZEBRANIE WEŹMY UDZIAŁ W WYBORACH NASZ LOS W NASZYCH RĘKACH

Lubimy narzekać, krytykować: "niech ONI zrobią to lub tamto, dlaczego tyle płacę za czynsz, czemu dookoła pętli tramwajowej brud i śmieci, a w dołach gniją liście, itp., itd.". Otóż znowu jest okazja, by się dowiedzieć "dlaczego", by publicznie wyrazić swoją opinię, coś zganić, pochwalić, coś zaproponować, uczestniczyć w "samorządzeniu się". Nie ma tu żadnych ONYCH.

Jesteśmy my - spółdzielcy i odpowiadamy z racji członkostwa za jej funkcjonowanie. Mamy taką Radę Nadzorczą, taki Zarząd, jaki sobie wybraliśmy, czyli na jaki zasługujemy. Chcesz zmian, chcesz coś zrobić - kandyduj do władz samorządowych, a przynajmniej weź udział w wyborach i mądrze wybierz. Możemy liczyć tylko na siebie.

Michalina Cieślukowska-Kulmatycka

MOJE STYCZNIOWE ŻYCZENIA

Zofia Dillenius

Jako współredagująca tę Gazetę życzę Państwu zdrowia. Dlaczego właśnie wypowiadałam to życzenie, powtarzane tak często, że brzmi wręcz banalnie, chociaż jest tak istotne? Zainspirowała mnie do tego niedawna zapowiedź pana prof. Jerzego Buzka, premiera nowego rządu, przyspieszenie zmiany struktury Służby Zdrowia, wraz z wprowadzeniem instytucji Lekarza Domowego (o czym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma). Życzę więc Państwu dobrego wyboru, zważywszy na to, jak niebagatelny udział w naszym życiu ma człowiek, który pełni zaszczytny zawód lekarza - bez mała powołanie. A że trudny jest to zawód wiem sama, bo w swej rodzinie miałam kilku, nieżyjących już niestety, lekarzy - od kierownika Ośrodka Zdrowia na prowincji poczynając, na dyrektorze Instytutu Ftizjatrii w Warszawie kończąc. Ten pierwszy, właściwie ta pierwsza miała - śmiem twierdzić - najcięższą

pracę. Ileż to rodzinnych uroczystości i zgromadzeń lub spokojny sen przerywało pukanie w okno - bo gdzieś tam, często w ciemnościach, bliżej czy dalej, czekał potrzebujący człowiek. Prócz pracy w Przychodni, wyjazdy, dawniej furmankami czy saniami, a później autami, długie godziny spędzane przy łóżku chorego i ta odpowiedzialność zdanego na samego siebie lekarza. Ileż to razy nasłuchiwałam się o cierpieniach, o wadze stawianych diagnoz i próbach ratunku. Jednego tylko nigdy nie usłyszałam wówczas, że np. na starość nie ma lekarstwa lub że najlepiej byłoby zmienić metrykę. Etyka lekarska nakazywała być z pacjentem do końca, na wtedy, gdy można mu było służyć już tylko słowem pociechy czy środkiem przeciwbólowym.

Myślę, że teraz jest znacznie łatwiej. Są dodatkowe analizy, rentgeny i Bóg wie, co jeszcze. Kształconych masowo adeptów sztuki medycznej uczula się na dwie podstawowe czynności. Po pierwsze zrobienie wywiadu z pacjentem, po drugie badanie fizykalne, gdyż podane dolegliwości mogą być wtórne, może się za nimi kryć rozwój innej, ciężkiej, niejednokrotnie śmiertelnej choroby. Zaniedbywanie i przeciąganie w czasie tych podstawowych obowiązków prowadzi często do katastrofy i nie ma nic wspólnego z etyką medyczną. Życzę więc, by Państwo trafili na odpowiedzialnego Lekarza Domowego. □

Powódź na Księżu Małym

Widok z górnego balkonu przy ul. Katowickiej

ANNA WITEK

12 VII. Sobota, godz 7.00 rano. Wozy policyjne ogłaszają alarm powodziowy, panika w sklepach, 13.30 idzie woda, w parę sekund jest do 1 piętra. Sąsiedzi z dołu zdążyli wynieść z mieszkania co się dało, schody zawalone rzeczami. Woda wybija szyby w aptece, płyną leki, okropny widok. Nie ma wody w kranach, światła, gazu, milkną telefony.

13 VII. Helikoptery robią dużo hałasu, wyrrywają drzewa z korzeniami, gdy na dachach pojawiają się białe szmaty, zrzucają paczki, które rozbijają się, nie ma korzyści. Ludzie z dachów podają nam wiadomości. Godz. 13.30, zaczął padać deszcz i wiać silny wiatr. Dwoje sąsiadów ewakuowało się. Jesteśmy bez gorącego dania. Godz. 15.00, woda trochę opada.

14 VII. Wnuczek, po szyję w wodzie, przyniósł termos gorącej herbaty, co za radość i pierwsze wiadomości o moich dzieciach. Stary Kozanów uratowany.

15 VII. Sąsiadka zdobyła butlę gazową, częstuje gorącymi kotletami.

16 VII. Córka przysłała mi pomoc: butlę gazową, świece, zupy, ziemniaki i wodę. Zaczynają nam dostarczać żywność, powstały komitety wśród młodzieży, jednak bohaterska ta nasza młodzież, tylko z nudów taka niedobra.

„Otrzymałam pierwszą gazetę „Wieczór Wrocławia”, co za radość. Dwóch mężczyzn z narażeniem życia ratuje kota na drzewie, kilka dni na zimnie, głodny kot ucieka wyżej. Robią barykady i stawiają miseczkę z mlekiem.

17 VII. Wody ubywa. Do spłukiwania muszli biorę wodę ze schodów, czystej szkoda każdej kropli. Herbata z wody mineralnej, tej nie brakuje. Żywność z lodówek zmarnowana. Pontony pływają Katowicką od rana do późna, piękny widok, choć taki tragiczny. Rozwożą wodę, konserwy. Ptaków brak, odleciały.

18 VII. Pogoda się psuje, deszcz, wiatr, nastrój smutny.

19 VII. Wody dużo ubyło, pada deszcz. Wieczorem ogłaszają falę, ludzie z dolnych pięter uciekają na górę, poma-

gamy sobie wzajemnie, po dwóch godzinach alarm odwołany, była to pomyłka. Więcej takich pomyłek a ludzie dostaną zawału.

20 VII. Gotuję zupę dla wszystkich sąsiadów. Rano pada deszcz, po południu się wypogadza, świeci słońce. Holendrzy robią zdjęcia na naszym osiedlu. Codzień dostajemy prowiant, wszystkie klatki. Znowu straszą następną falą. Boimy się, co będzie po powodzi. Zniszczone działki i wszystkie sklepy na Osiedlu. Wody ubyło ponad 2 m.

21 VII. Całą noc padał deszcz, wody przybyło, zimno.

22 VII. Dostajemy żywność, świece, zapalki i środki higieniczne.

23 VII. Przyjechały wozy z Węgier i wypompowują wodę. Reporterzy z kamerami robią zdjęcia. Mężczyźni brodzą po wodzie i noszą pitną, my starsi, nie wychodzimy.

24 VII. 6.00 rano, nie ma wody na ulicy, co za radość, można wyjść z domu po 12 dniach.

25 VII. Beczkowozy przywożą wodę, ludzie wychodzą z domów, każdy opowiada o swoich przeżyciach. Jest reporterka amerykańska, robi wywiad z p. Chmurą i ze mną, za chwilę z „Gazety Wrocławskiej”. Zapowiadają o 17.00 falę, czekamy, ale wieczorem prezydent odwołuje, wrocławianie mogą spać spokojnie.

26 VII. Dzień moich imienin. Zapraszam wszystkich sąsiadów na pożegnanie powodzi przy świecach i nalewce. Jak będziemy dalej żyć na osiedlu. Komary tną niemiłosiernie, dużo pracy czeka mieszkańców i Administrację. Starsi nie dadzą rady, potrzebna pomoc, za którą trzeba będzie płacić. Kończę swoje wspomnienia i wrażenia.

Dalszy ciąg: życie po powodzi.

Mieszkańcy Osiedla wzięli się za porządkę, wyrzucanie wszystkiego co jest w piwnicach. Ogniska palą się dzień i noc, sterty śmieci. Małżeństwo p. Prusów z Opolskiej 75 całymi dniami pra-

cuje. Pan Prus piluje wyrwane drzewa i je pali. Zaslugują na szczególne uznanie, byli niezmordowani. Najdłużej śmieci leżały przy Katowickiej 4, aż jednej wolnej soboty Jacek Urban sam wziął się za śmieci, cały dzień poświęcił. Dzięki mieszkańcom w naszym osiedlu nie ma szczurów, ale mogło dojść do tragedii. Iskra z ogniska wpadła przez okno przy ul. Katowickiej 2, do mieszkania mojej sąsiadki. Jej 15-letni syn miał otwarte okno. Iskra padła na wełniany sweter, który zaczął się tlić, potem zajął się worek z naszykowanymi do wyrzucenia rzeczami. Wszystko zaczęło się palić. O 5 rano poczułam dym, patrzę przez okno. Od sąsiadów idzie dym. Budzę wszystkich. Syn śpi przy zamkniętych drzwiach, w tym dymie. Jeszcze trochę, a by się zaczął palić. Nie zginęli w powodzi, to przez ogień. Podziękowań nie było końca, że im życie uratowałam. Wszystko zakończyło się szczęśliwie.

Jeśli ktoś chciałby się podzielić swoimi przeżyciami, nie tylko z okresu powodzi, z czasu spędzonego na Księżu Małym - bardzo prosimy o kontakt z redakcją Gazety.



KRYSTYNA HOLLITZER

*Jedenasta. Lipiec. Ulica
ma pełne usta wody. Na jej końcu
mój strach; wybiera wiosłami
ludzkie kłótnie o łyk
zdalny do picia.
Nie ma języka ani ust,
dlatego nie ma dramatu.*

Z NASZEGO PODWÓRKA

"To, co tygryski lubią najbardziej"
Wreszcie jest gdzie przysiąść w czasie zakupów i pogadać z sąsiadką przy herbacie (herbata kosztuje 50 gr), a dla zapracowanych gotowe dania na obiad. 24 listopada przy ul. Chorzowskiej 8 został otwarty mały gastronomiczny bar "TYGRYSEK". W ładnym, granatowo-żółtym wnętrzu stoją dwa niebieskie stoliki i na niebieskich krzeselkach niebieskie poduszki, czysto i estetycznie. Można zjeść coś na miejscu lub kupić na wynos. Można też zamówić, z wyprzedzeniem, podobno dosłownie wszystko. Dania są "domowe", czyli do ich przygotowania używa się świeżych produktów, nie mrożonek. W barze nie ma alkoholu, jest więc nadzieja, że Tygrysek będzie miłym miejscem dla wszystkich mieszkańców naszego osiedla.

Świetlica socjoterapeutyczna
Szkoła Terapeutyczna przy ul. Bytomskiej oferuje mieszkańcom Księża, dzieciom i dorosłym, pomoc psychologa p. Lucyny Klukowskiej.
Kontakt: tel. 341 68 63

Rada Osiedla Księża planuje w okresie ferii zimowych, tj. od 2 do 13 lutego br. (10 dni) zorganizowanie dla dzieci półkolonii z wyżywieniem. Uczestnikami byłiby uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 99, około stu osób (powodzianie i dzieci najuboższe). Na

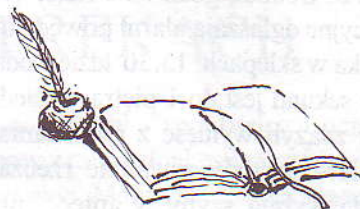
ten cel Szkoła udostępnia swoje pomieszczenia: świetlicę i bibliotekę, czynne codziennie od godz 7.00 do 15.00. Przewidziano jeden posiłek dziennie (dwie bułki, jogurt, jabłko i herbata z cytryną). Zajęcia będą prowadzone przez czterech nauczycieli tutejszej szkoły. Program zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Rada Osiedla Księża, która półkolonie finansuje, dziękuje również bardzo darczyńcom, dzięki którym dzieci za pobyt nie płacą.

1. CARITAS Archidiecezji Wrocławskiej
2. Fundacja Dortmundzka im. Św. Jadwigi.
3. Rejonowy Ośrodek Pomocy Społecznej.
4. Fundacja im. Stefana Batorego, W-wa
5. Firma TURMIN p. Leszka Turskiego.

Rada Osiedla Księża pragnie poinformować seniorów z naszego osiedla, że tradycyjne już spotkanie opłatkowe, niestety, w tym roku nie odbędzie się. Spowodowane jest to nie zakończonym jeszcze popowodziowym remontem przedszkola. Życząc wszystkim zdrowia i radości czekamy na spotkanie w przyszłym roku.

Zarząd Spółdzielni gromadzi dokumentację fotograficzną związaną z powodzią. Prosimy o udostępnienie nam zdjęć, negatywów z tego okresu, w celu zrobienia kopii dla archiwum.

Z historii:



W projektowaniu osiedli mieszkaniowych drugiej połowy lat dwudziestych we Wrocławiu uwzględniano emancypację kobiet i tym z nich, które pracowały zawodowo, starano się stworzyć warunki ułatwiające zaopatrzenie gospodarstwa domowego i opiekę nad dziećmi. Uznano, że najkorzystniejszy będzie usytuowanie małych mieszkań w wielokondygnacyjnej zabudowie.

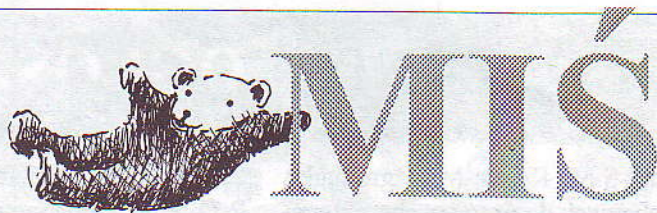
W planie osiedla Księża Małe przewidziano 10 sklepów, salę zebrań, przedszkole z domem małego dziecka, 6 warsztatów rzemieślniczych oraz kotłownię centralnego ogrzewania z łaźnią i pralnią. Nad wejściami do klatek schodowych wmontowano ceramiczne płaskorzeźby z motywami ze świata zwierzęcego, co miało ułatwić najmłodszym dzieciom powrót do swoich mieszkań. Pomyślano także o wgłębniakach na wodę deszczową wobec braku odpowiedniej kanalizacji. Wgłębniaki takie istnieją do dziś w pasach zieleni przy ul. Katowickiej i Chorzowskiej.

Z. D.



Tak bawiono się na spotkaniu opłatkowym seniorów w zeszłym roku...





POWODZIANIN

Od 6 lipca byłam u córki pod Złotoryją. Od chwili, kiedy zagroziła powódź, siedziałam jak przykuta przed telewizorem i lzy mi ciekły po twarzy niepowstrzymanie. Najpierw przeżywalismy tragedię Raciborza, gdzie mieszka rodzina zięcia, a potem przyszła kolej na Wrocław...

We czwartek rano wnuk mój, student U.Wr., a więc dorosły, pojechał po dziadka. Nie byliśmy pewni, czy i jak dojedzie, bo sytuacja zmieniała się z godziny na godzinę, ale przyjechali szczęśliwie, a w sobotę już nasza dzielnica była zalana.

Wrocław nie raz przeżywał powódź, ale nigdy nie była tak straszna. Wiek i choroba czyniły mnie bezsilną. Płakałam, kiedy córka, zięć i wnuk poszli pracować przy wałach, bo i Kaczawa wylała zatapiając pola ziemniaków, zboże i wszystko, nawet krzewy. Przez całe życie starałam się pomagać ludziom, a teraz - cóż mogłam? Najwyżej modlić

się, co zresztą było może najważniejsze.

Wnuk z sąsiadem, studentem Politechniki Wr., poszli po wsi kwestować na powodzian. Zebrali tyle, że kupili tonę wody w pojemnikach, 200 l mleka, 60 kg konserw i dwoma samochodami pojechali "na pomoc Wrocławowi".

Kiedy wyjeżdżali, powiedziałam: "Proszę cię, jedź na Księżę Małe".

Otrzymał podpis p. Bolesława Liniewicza, przewodniczącego Rady Osiedla, jako dowód, że zapasy z obu samochodów trafiły we właściwe ręce. P. Liniewicz dyżurował koło pętli tramwajowej. O tym, żeby wjechali w ulicę Katowicką nie było mowy - tam było dwa metry wody, co oczywiście widziałam sama w telewizorze i nawet rozróżniłam p. Micia Piejkę i p. Andruchowa w pontonie, którzy spieszyli z pomocą współmieszkańcom. Wnuk opowiadał o spustoszeniu domów przy ulicach Traugutta i Kościuszki. W parę dni

potem nie wytrzymał i z innym kolegą, również studentem, pojechali wieczorem do Wrocławia. Dzięki dziennikarce z Telewizji Wrocławskiej dostali obaj przydział benzyny i skierowanie do punktu pomocy. W sumie przez trzy noce służyli jako transportowcy, rozwożąc świece, odzież, pampersy itp. do zalanych dzielnic, m.in. do Kowal, Kleciny, Św. Katarzyny, do Szpitala Wojewódzkiego. W tych tragicznych okolicznościach przydarzyło się też coś zabawnego. Wśród darów dla dzieci znalazł się brudny i mokry niebieski miś pluszowy. Pani odbierająca przesyłkę zdecydowała, że powodzianom, którym brakuje wody, nie można dawać tak brudnej zabawki. Wobec tego wnuk poprosił, żeby mógł go sobie wziąć na pamiątkę. Pani zgodziła się. I tak trafił do nas "miś powodzianin". Uprany i wysuszony stanowi miły akcent.

Na zakończenie muszę oddać sprawiedliwość Panu Prezydentowi Zdrojewskiemu oraz dziennikarzom Radia i Telewizji z Wrocławia. Dzięki ich postawie i wytrwałości klęska nie stała się jeszcze gorszą. Tymczasem z bólem patrzę na zbrunatniałe cisy i inne drzewa, i krzewy naszej pięknej zielonej dzielnicy. Ale mam nadzieję, że to się załatwi. Byle do wiosny!

JN

Magiel

Stała się rzecz fatalna. Fala powodziowa zalała m. in. znajdujący się "Pod Kominem" magiel. Nie ma go już i ponoć nie odzyska. Wielka to niedogodność dla mieszkańców osiedla. Jest wielce denerwujące, że strony, tzn. nasza administracja i właściciele magla, nie potrafiły się dogadać i stworzyć koalicji dążącej do odtworzenia tej, jakże potrzebnej, placówki usługowej. Przy ul. Świątnickiej został także zatopiony, odremontowany wcześniej, lokal magla, który istniał "od zawsze", i do teraz stoi to to ze szczelnie zapuszczonymi żaluzjami - informacji żadnej, czy i kiedy usługa owa "ruszy". Mieszkańcy albo zmuszeni są do prasowania w domach wielkich nawet sztuk bielizny pościelowej i stołowej, albo do wozenia tych ciężarów do miasta. Uważam, że to sprawa kuriozalna, by w całej dzielnicy nie było magla. Mam jednak nadzieję, że władze administracyjne i samorządowe spowodują

Listy do i od redakcji



uruchomienie tak potrzebnej placówki usługowej w najbliższym czasie.

Zofia Dillenius

Magiel "Pod Kominem" jako lokal użytkowy S-ni pełnił tę funkcję do czasu, gdy był najemca zainteresowany prowadzeniem tej właśnie działalności. Mimo, że czynsz był niewygórowany, najemca nie osiągał satysfakcjonujących go dochodów (do powodzi były dwie tego typu placówki). Sygnalizował nam brak chętnych na usługę. Po powodzi

na skutek poniesionych szkód (zniszczone kosztowne urządzenia) najemca ostatecznie zrezygnował. Mimo ogłoszeń w prasie i na terenie osiedla nie zgłosił się nikt chętny do kontynuowania tej działalności. Mamy informację "ze źródła", że lokal przy ul. Świątnickiej najprawdopodobniej wznowi działalność.

Zarząd

W sprawie biblioteki osiedlowej Wieś gminna niesie, że nasza biblioteka, zalana w czasie powodzi, jest aktualnie remontowana. Ponieważ część księgozbioru zapewne została zniszczona w czasie tej klęski żywiołowej, zgłaszam gotowość przekazania na jej rzecz kilkunastu swoich książek i zachęcam innych do pójścia w moje ślady. Byłbym wdzięczny za podanie na tablicach ogłoszeń przybliżonego terminu zakończenia remontu biblioteki, abym mógł zrealizować swój zamysł.

Tadeusz Rybowski

- Dyżury Rady Nadzorczej: każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16.00 do 17.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.
- Dyżury Rady Osiedla: każdy piątek od godz. 17.00 do 18.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.
- Emeryci zapraszają: dyżury w każdą środę od godz. 10.00 do 12.00 przy ul. Tarnogórskiej 1, pok. nr 1.
- Straż Miejska, tel. 342 40 91, 92. Policja - Krzyki-Rakowiec, ul. Traugutta 94, tel. 342 56 77.



- Lecznica dla zwierząt "PANACEUM" czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 16.30 do 20.00 i w soboty od godz. 10.00 do 14.00. Mieści się z tyłu budynku Administracji przy ul. Tarnogórskiej 1. Tel.: 341 64 18. Zapraszamy.

- **CHCESZ RZUCIĆ PALENIE?** • Antytytoniowy Punkt Konsultacyjny Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia z siedzibą w Przychodni Rejonowo - Specjalistycznej nr 2 **ZAPRASZA**

poniedziałki, środy, czwartki, od godz. 15.00 do 18.00, ul. Stalowa 50, tel.: 62 11 21

- **Bezplatna nauka samobadania piersi.** Informacji udziela Renata Borkowska-Kwasek, tel. 61 30 31 w. 33. w godz. 8.00 - 9.00

- **Opiekujesz się ciężko chorym członkiem rodziny? Chcesz pomóc w opiece nad chorymi? Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej przy Dolnośląskim Centrum Onkologii organizuje**

BEZPŁATNY KURS DLA WOLONTARIUSZY OPIEKUNÓW CHORYCH

Zgłoszenia przyjmujemy w Zespole Opieki Paliatywnej we Wrocławiu, pl. Hirszfelda 12, tel. 62-67-14

- Zarząd S.M. Księża Małe gromadzi oferty chętnych do pracy w charakterze gospodarzy domów, mężczyzn lub kobiety. Zgłoszenia przyjmujemy w biurze przy ul. Tarnogórskiej 1.



- Zakład Tapicerski na miejscu, przy ul. Chorzowskiej 36. Wykonuje naprawy i meble tapicerowane na zamówienie. Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 17.00. Tel.: 341 68 58.

AGENCJA PKO

nr 449 przy ul. Chorzowskiej 38, w sklepie "Wszystko dla domu", przyjmuje: wpłaty **na konto PKO B.P.**, wypłaty czeków, pobieranie książeczek czekowych - wszystko bez opłat, m.in. **wolne od opłat są wpłaty czynszu za mieszkanie.**

Łączna kwota wypłat dziennych z książeczek PKO (obiegowych) wynosi 1000 zł, czyli więcej niż na pocztę. Realizacja czeków z kont osobistych dziennie także 1000 zł.

Miła obsługa.

Zapraszamy:

codziennie od 10.00 do 16.00
i w każdą sobotę od 10.00 do 12.00.

- Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe *SCAT* wykona dla Państwa wszelkie usługi związane z instalowaniem, konserwacją i naprawą domofonów. Tel: 342 87 30, ul. Szpitalna 2/9

- P.B.N. "Rewers", tel. 340 05 04, rozprawdza medal przedstawiający Jana Pawła II i Maksymiliana Kolbe, wybitny na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny przez Mennicę Państwową w Warszawie, oraz następujące wydawnictwa: 1) *Wrocławskie Zapiski Numizmatyczne*, 2) *Poczet królów i książąt polskich Jana Matejki* /plansze/, 3) *Popularna encyklopedia powszechna*, Tom 1-20, Kraków 1994 /dotychczas ukazało się 15 tomów w sprzedaży subskrypcyjnej/.

DROGA DO TRZEŹWOŚCI

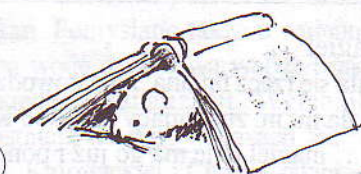
R.O. Księża inicjuje działania, których celem jest pomoc osobom mającym problem z nadużywaniem alkoholu i ich rodzinom. Bliższe informacje dotyczące nowego miejsca i czasu spotkań podamy w następnym numerze Gazety.

- Uniwersytet III-ciego Wieku, znajdujący się w Instytucie Pedagogiki, przy ul. Dawida 1, **ZAPRASZA**. Bezplatna rehabilitacja dla osób starszych jest dostępna w Akademii Wychowania Fizycznego.

- Siedziba pracowników socjalnych i Opieki Społecznej dla mieszkańców naszego osiedla mieści się przy ul. Księskiej 4/6, w budynku Przychodni Zdrowia, II p., pok. nr 18, tel.: 34 348 91. Godz. przyjęć: wtorek 8.00-10.00, środa 15.00 - 17.00, czwartek 8.00 - 19.00, piątek 13.00 - 15.00.

NIEBIESKA LINIA

W wypadku **przemocy i znęcania się** w rodzinie lub w sąsiedztwie zadzwoń: "Przemoc w całym kraju" tel. 0-800-20002 lub Warszawa 0-22 622-25-25



Dyrektor SP Nr 99, Barbara Olszańska-Skorupska serdecznie dziękuje Pani **Zofii Helwing** za książki przekazane w darze bibliotece szkolnej (29 pozycji).

UWAGA

Ogłoszenia komercyjne w tej rubryce są płatne. Jedna linijka tekstu w kolumnie kosztuje 3,00 zł, a opłata za każdą następną linijkę 2,00 zł. Ogłoszenia typu: "Znaleziono kotka" lub: "Oddam potrzebującemu pralkę Franię", zamieścimy bezpłatnie. Bezpłatne są też wszelkie "serdeczności". - Zapraszamy do korzystania z naszej oferty.

"Gazeta" została wydana za pomocą SM Księża Małe, koordynacja: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka; redakcja: Zofia Dillenius, opracowanie graficzne: Michalina Cieślukowska-Kulmatycka, MNL Studio; numer złożony do druku 10 stycznia 1998 r.

Korespondencję do "Gazety" prosimy wrzucać do granatowej skrzynki wiszącej przy wejściu do Administracji